

Karolina Nowak
Polonistyka, Logopedia

Co by było fajnie mieć?

Majówka. Pociąg Warszawa-Wrocław. Paskudna podróż. Siedem godzin stania w starym, śmierdzącym pociągu skłoniłoby chyba każdego pasażera do refleksji. Gdyby tylko była możliwość skorzystania z jakiejś szybkiej metody przenoszenia się z jednego miejsca na drugie? Teleportacja! To by było coś. Gdyby mnie tylko przyjęli do Hogwartu. Tam już w szóstej klasie wszelkie sztuczki teleportacji zostałyby mi wyłożone przez Wielkiego Twycross'a. A świstoklik czy sieć Fiuu zapewne pozwoliłaby mi przenieść się teraz na stary rynek, gdzie ruszyłabym szlakiem wrocławskich krasnali. Niestety nie zostało mi dane żyć w świecie magii i nigdy chyba nie będę miała możliwości prze teleportowania się.

Leczy czym w ogóle jest ta teleportacja i czy w ogóle jest możliwa? Największy mózg świata – Google - definiuje ją jako zjawisko telekinetyczne polegające na przemieszczaniu się przedmiotów, które znikają w jednym miejscu a pojawiają się w innym pod wpływem oddziaływania parapsychicznego. Podpowiada mi również, że jednak, żeby teleportacja mogła mieć miejsce konieczne jest poznanie stanów kwantowych wszystkich części, które składają się na przedmiot, który chcemy teleportować. Dlatego jest to tak trudne do zrealizowania.

Amerykańscy i Austriaccy naukowcy dokonali już teleportacji. Lecz na razie udało się przesłać tylko informację. Badacze stan jednego atomu przekazali drugiemu – przy czym oba znajdowały się w odizolowanych od siebie komorach i nie były powiązane żadnym fizycznym łączem. Udowodnili, że za pomocą technologii można między atomami przekazać energię, ruch, pole magnetyczne i inne fizyczne właściwości. Umożliwia to tzw. kwantowe zjawisko splątania. Bowiem istnieją w przyrodzie powiązane ze sobą atomy i całe ich zbiory. Splątanie powoduje, że gdy zmienia się stan jednego z np. dwóch elementów, to i drugi ulega tej samej zmianie - niezależnie jak daleko od siebie się znajdują. Naukowcy niestety nie są jeszcze w stanie wyjaśnić tego zjawiska, ale jak pokazuje ostatni wynalazek, potrafią je wykorzystać.

Również laureat Nagrody Nobla biolog Luc Montagnier zasugerował, że DNA potrafi się teleportować. Pokazał to na swoim eksperymencie, który niewątpliwie wymaga powtórzenia, gdyż wielu badaczy ma do niego zastrzeżenia. Użył w nim dwóch próbek. W jednej z nich umieścił niewielki fragment DNA, w drugiej czystą wodę. Próbkę poddał działaniu pola elektromagnetycznego o częstotliwości 7 herców, a po 18 godzinach DNA odkrył w próbce z czystą wodą.ⁱ

Czy sprawia to, że możemy prze teleportować już człowieka? Na pewno nie, ale zapewne jest to już duży krok w tym kierunku. Myślę, że minie jeszcze wiele lat zanim zaczniemy korzystać na co dzień z tego zjawiska telekinetycznego, ale może szybciej od teleportacji powstaną szybkie i czyste pociągi.

ⁱ **Przypis Jacka Szczytko:** Sprawdziłem opis eksperymentu w Internecie. Ale to jakiś bełkot. Teleportacja przez działanie pola 7Hz jest niemożliwa, opis „teoretyczny” jest bzdurny i wygląda to raczej na IgNobla. Luc Montagnier moim zdaniem miał zabrudzoną próbkę albo brudny układ do PCR.